

Wielki „wybuch” (nieuświadomionego) kapitału społecznego



prof. Paweł Kubicki

Uniwersytet Jagielloński, Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego

Od dekad dyskusja o kondycji naszego społeczeństwa obywatelskiego zdominowana była przez słynną koncepcję próżni socjologicznej, zgodnie z którą – w Polsce – właściwie miałyby ono nie istnieć. Wielki obywatelski zryw pomocy Ukraińcom pokazał, że mamy jednak w sobie spore pokłady kapitału społecznego i zaufania. Tyle tylko, że rozwijały się w tych sferach, których nie obejmowały socjologiczne wskaźniki. Dlaczego to właśnie na tym fenomenie warto budować politykę odpornościową regionów?

Od kilku miesięcy dużo pisze się i mówi o uchodźcach. Uwaga skupia się przede wszystkim na osobach, które wjechały do Polski z Ukrainy po 24 lutego 2022. Należy jednak pamiętać, że wojna w ich kraju trwa już od 2014 roku i to od tego czasu obserwujemy wysoki wzrost liczby obywateli ukraińskich osiedlających się w Polsce, przy czym do 24 lutego niewielu z nich otrzymało formalny status uchodźców. Podobna sytuacja dotyczy obywateli Białorusi poszukujących u nas schronienia przed panującą tam dyktaturą, a także mieszkańców wielu innych krajów znajdujących się w Polsce z uwagi na represje polityczne, konflikty zbrojne itp.

Trzeba zatem pamiętać, że uchodźcami są nie tylko te osoby, które posiadają taki formalny status i uciekają z ogarniętej wojną Ukrainy. Choć faktycznie to oni stanowią zdecydowaną większość uchodźców w Polsce. Ponadto formalna różnica pomiędzy migrantem a uchodźcą – w praktyce – jest bardzo płynna, co dobrze pokazuje przykład Ukraińców właśnie. Część z nich traktuje Polskę jako tymczasowe schronienie przed działaniami wojennymi i będzie chciało wrócić do Ukrainy najszybciej jak się tylko da, co zresztą już obserwujemy. Część jednak pozostanie w naszym kraju na dłużej, a pewna grupa – już na stałe. Jakie to będą proporcje nie jesteśmy w stanie teraz przewidzieć i określić. Co prawda prowadzone są sondaże wśród uchodźców, jednak mierzą one jedynie aktualne deklaracje w odniesieniu do bieżącej sytuacji, która jest dynamiczna i trudna do przewidzenia. Mając te zastrzeżenia na względzie warto się zastanowić jak uchodźcy mogą zmienić Polskę i nasze regiony.

”

Trzeba pamiętać, że uchodźcami są nie tylko te osoby, które posiadają taki formalny status i uciekają z ogarniętej wojną Ukrainy. Choć faktycznie to oni stanowią zdecydowaną większość uchodźców w Polsce.

W przypadku sfery instytucjonalnej kluczowe znaczenie ma kwestia odporności, która nabrała szczególnego znaczenia w kontekście pandemii COVID-19. Jednak to napływ uchodźców okazał się prawdziwym jej testem. To, czego się nauczyliśmy może napawać pewnym optymizmem. O ile instytucje, zwłaszcza na szczeblu centralnym, okazały się być słabym ogniwem, o tyle świetnie zadziałało społeczeństwo obywatelskie. Pomoc dla uchodźców organizowana była przede wszystkim oddolnie, dzięki zaangażowaniu tysięcy wolontariuszy. Wiemy więc, że w polskich regionach są silne fundamenty, na których można budować odporność.

W pewnym sensie było to dużym zaskoczeniem, gdyż od dekad dyskusja o kondycji naszego społeczeństwa obywatelskiego zdominowana jest przez słynną koncepcję próżni socjologicznej, zgodnie z którą – w Polsce – właściwie miałyby ona nie istnieć. W rzeczywistości jednak drzemią w nas spore pokłady kapitału społecznego i zaufania. Tyle tylko, że rozwijały się w tych sferach, których nie obejmowały socjologiczne wskaźniki.

Pod pewnymi względami przypomina to historię pierwszej Solidarności z roku 1980 roku, której „wybuch” okazał się ogromnym zaskoczeniem. Zwłaszcza że nastąpił rok po tym, kiedy ogłoszona została wspomniana koncepcja próżni socjologicznej. Tak wielki ruch społeczny oparty na zaufaniu i współpracy, oczywiście nie mógłby rozwinąć się w próżni. Dziś wiemy, że wówczas istniały spore pokłady kapitału społecznego i zaufania, tylko nie tam, gdzie szukali go badacze. Podobnie obecny „wybuch” solidarności wobec uchodźców z Ukrainy miał swoje podstawy w sile kapitału społecznego i zaufania. To z kolei możliwe było dzięki ożywieniu obywatelskiemu, jakie obserwowaliśmy w polskich miastach od wielu lat. Z jednej strony można to łączyć z dynamicznym rozwojem oddolnych inicjatyw na rzecz swoich sąsiedztw i małych ojczyzn, z drugiej strony jest to związane z masowymi ruchami społecznymi rozwijanymi po 2015: prodemokratycznymi, praw kobiet i społeczności LGBT, a także nowymi ruchami proekologicznymi. Dzięki zaangażowaniu w takie przedsięwzięcia tysięcy mieszkańców polskich miast wytworzyły się silne pokłady kapitału społecznego i zaufania, co zaprocentowało w sytuacji próby, jaką okazał się napływ ukraińskich uchodźców. Szczególnie w sytuacji, kiedy sfera instytucjonalna okazała się być zupełnie nieprzygotowana do takiego wyzwania.

Napływ uchodźców pokazał nam, że wbrew utartym przekonaniom, mamy bardzo dobrze zorganizowane społeczeństwo obywatelskie i to właśnie na tym fundamencie powinny być budowane polityki odpornościowe regionów. Osobną kwestią jest już to, jak ten kapitał zinstytucjonalizować, tak aby procentował w przyszłości.

”

Napływ uchodźców pokazał nam, że wbrew utartym przekonaniom, mamy bardzo dobrze zorganizowane społeczeństwo obywatelskie i to właśnie na tym fundamencie powinny być budowane polityki odpornościowe regionów.

Obecna sytuacja, kiedy do Polski napływają miliony Ukraińców, stwarza wyjątkowo dogodną okazję do przełamania historycznych zaszłości i zbudowania nowych relacji zorientowanych na przyszłość. Dotychczasowe stosunki polsko-ukraińskie były zakładnikiem rozpamiętywania historycznych zaszłości i krzywd, jakich doświadczały obie strony.

Czasem, aby wyjść z zakłętego kręgu przeszłości, potrzebne jest traumatyczne doświadczenie. Pojednanie francusko-niemieckie nie byłoby możliwe gdyby nie trauma drugiej, ale też pierwszej wojny światowej, i to ono właśnie stało się gwarantem obecnej integracji europejskiej. Dzisiejsza wojna w Ukrainie, mimo że to doświadczenie dramatyczne, zbliżyła Polaków i Ukraińców jak chyba nigdy w historii. To ogromny kapitał, który powinien zostać wykorzystany do wyjścia z trudnej przeszłości i budowania zupełnie nowych relacji zorientowanych na przyszłość.

Mamy niepowtarzalną szansę stworzenia silnych i partnerskich relacji polsko-ukraińskich na długie lata, między innymi dzięki współpracy młodzieży. W Polsce przebywają dziś setki tysięcy młodych Ukraińców i Ukrainek, z których większość wcześniej czy później wróci do swojej ojczyzny. Jeśli dostaną w Polsce dobrą

edukację opartą na partnerstwie i tolerancji, staną się prawdziwymi ambasadorami naszego kraju, a relacje które zbudują ze swoimi polskimi rówieśnikami procentować będą przez lata. Na takim kapitale będzie można budować polsko-ukraińską współpracę zorientowaną na przyszłość.

”

Pojednanie francusko-niemieckie nie byłoby możliwe gdyby nie trauma drugiej, ale też pierwszej wojny światowej, i to ono właśnie stało się gwarantem obecnej integracji europejskiej. Dzisiejsza wojna w Ukrainie, mimo że to doświadczenie dramatyczne, zbliżyła Polaków i Ukraińców jak chyba nigdy w historii.

O autorze

Dr hab. **Paweł Kubicki**, prof. UJ – socjolog i antropolog kultury. Naukowo związany z Instytutem Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się w badaniu tożsamości miast i społeczeństw lokalnych. Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego.

Partnerzy



Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



Partnerzy numeru



Ministerstwo
Funduszy
i Polityki Regionalnej



ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



WOJEWÓDZTWO
OPOLSKIE



Lubuskie
Warte zachodu



OLIVIA
CENTRE

Polskie regiony wobec nowej rzeczywistości



Na jakie wyzwania muszą znaleźć odpowiedź
samorządy wojewódzkie
w turbulentnych czasach?

Co dla polskich regionów oznacza
wojna w Ukrainie?

Jakie zmiany przyniosą depopulacja
i migracje?

Dlaczego i w którą stronę ewoluuje
polityka UE wobec regionów?

Czy transformacja energetyczno-klimatyczna
może być szansą wybicia się na
podmiotowy rozwój?

E-wydanie publikacji „Polskie regiony wobec nowej rzeczywistości” można pobrać [tutaj](#).



POMORSKI
KONGRES

OBYWATELSKI

Pomorski Thinkletter to nowy jakościowo **hub komunikacyjny** wokół wyzwań rozwojowych Pomorza i Polski zainicjowany oraz wydawany przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową (z siedzibą w Gdańsku) w ramach Pomorskiego Kongresu Obywatelskiego.

Zależy nam, aby Pomorski Thinkletter był przestrzenią skupiającą przedstawicieli różnych sektorów i branż – zarówno osoby zaangażowane społecznie, jak i sektor nauki, biznesu czy administracji. Chcemy aby była to agora wielostronnej dyskusji, wymiany doświadczeń oraz uspołniania perspektyw.

Zachęcamy do **zapisania się do grona stałych odbiorców**, aby informacje o nowych wydaniach otrzymywać bezpośrednio na adres e-mail. Subskrypcja jest **bezpłatna**.

Dotychczas opublikowane numery:

- 1/2020 **Pomorskie miasta wobec pandemii i wyzwań klimatycznych**
- 2/2020 **Stawka i oblicza cyfryzacji**
- 3/2020 **Siła lokalności dla budowy Europejskiego Zielonego Ładu**
- 1/2021 **Siła sąsiedztwa i lokalności dla budowy lepszej Polski**
- 2/2021 **Drogi do innowacyjnych regionów i Polski**
- 3/2021 **Sens i drogi do Zielonego Ładu**
- 4/2021 **Człowiek vs. algorytmy i sztuczna inteligencja – kto kogo zaprogramuje?**
- 1/2022 **Jaka logika rozwoju miast?**

Wszystkie numery w wygodnym formacie PDF można pobrać na stronie www.kongresobywatelski.pl